gazetka@obrzyce.eu

OBRZYCE

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

STYCZEŃ 2008 r. **Nr 1(32)**



Fot. Dariusz Nowak

Prace pacjentów wykonane w czasie terapii zajęciowej

SERWIS INFORMACYJNY

Ruch Chorych informuje, że w miesiącu listopadzie 2007r. szpital wykonał 15.849 osobodni. Przyjęto do szpitala 290 osób, a wypisano 286.

Realizacja zobowiązań wobec pracowników

W dniu 14.12.2007 roku wypłaciliśmy pracownikom zaległe wynagrodzenia z tytułu nadgodzin, odsetek od nadgodzin, a także odsetek od tzw. 13-pensji.

Wypłata planowana była na I kwartał 2008 roku, jednak dyrekcja szpitala postanowiła, iż wypłaty dokonamy już w roku bieżącym z otrzymanych z Narodowego Funduszu Zdrowia środków za wykonane świadczenia ponadkontraktowe.

"Lotne" brygady sprzątające wracają pod skrzydła oddziałów, organizacyjnie podlegać będą pod biuro przełożonej.

Sekretarki medyczne pracować będą na oddziałach podlegając bezpośrednio ordynatorowi, jednocześnie nad stroną merytoryczną czuwać będzie Ruch Chorych.

POSTĘPOWANIA PRZETARGOWE

Jak każdego roku w miesiącu grudniu odbyły się postępowania przetargowe dotyczące dostaw i usług świadczonych na rzecz Szpitala.
I tak w wyniku przetargu nieograniczonego wybrano dostawców:

A. Sprzętu medycznego jednorazowego użytku:

1. Centrum Zaopatrzenia Med. i Weter. „CENTROWET-CEZAL" Sp. z o.o.
ul. Dąbrowskiego 133/135
60-543 Poznań
2. BIALMED Sp. z o.o.
ul. Konopnickiej 11A
12-230 Biała Piska
3. Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych S.A.
ul. Żółkiewskiego 20/26
87-100 Toruń
4. IRHEN Sp. z o.o.
ul. Pasieka 13A
61-657 Poznań
5. MEDICA Sp. jawna
Ul. Przemysłowa 4A
59-300 Lubin
6. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe INTERGOS Sp. z o.o.
ul. Legionów 59A
43-300 Bielsko-Biała
7. Górnośląska Centrala Zaopatrzenia Medycznego ZARYS Sp. z o.o.
ul. Pod Borem 18
41-808 Zabrze,

B. Leków i innych wyrobów farmaceutycznych:

1. PAUL – HARTMANN Polska Sp. z o.o.
ul. Partyzancka 133/151
95-200 Pabianice
2. PZF „CEFARM SZCZECIN" S.A.
ul. Ziemowita 10;
71-717 Szczecin
3. Polska Grupa Farmaceutyczna S.A.
ul. Zbąszyńska 3
91-342 Łódź

oraz wykonawcę w zakresie usług pralniczych:
IMPEL RENTAL Sp. z o.o.
ul. Ślężna 118
53-111 Wrocław

REMONT NEUROLOGII Dobiega końca remont oddziału neurologii. Z przyczyn obiektywnych nastąpiło nieduże opóźnienie (ok. jednego miesiąca). Remont zakończony miał być w grudniu 2007, jednak przesunie się na styczeń 2008.

Remont remontem, ale pozostanie jeszcze sprawa wyposażenia oddziału trzeba będzie wygospodarować na to jakieś środki. O ile szpital posiada nowoczesne łóżka, które otrzymał z Niemiec, jako dary, to pozostały sprzęt częściowo będzie wykorzystany z poprzedniego oddziału, a niezbędna część zostanie zakupiona. Mamy nadzieję, że nasza neurologia będzie najnowocześniejszym oddziałem w regionie, tym bardziej, że dobiegają także końca prace przy zainstalowaniu tomografu komputerowego. Zostanie także unowocześniona pracownia RTG.

Wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym 2008 roku
– wszystkim czytelnikom „Obrzyc"
życzy redakcja

styczeń w przysłowiach polskich

Ciepły styczeń, pożal się Boże.
Gdy styczeń z mgłą chodzi, mokrą i wczesną wiosnę urodzi.
Gdy w styczniu pszczoły się ruszają, to mokrą wiosnę zapowiadają.
Jak styczeń rozchlapany, to lipiec zapłakany.
Kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najpłodniejszy.
Po styczniu jasnym i białym będą w lecie upały.
Styczeń, gdy mrozem się wygodzi, marzec z kwietniem wraz wychłodzi.
Styczeń zamglony, marzec zaśnieżony.

2007



2008

Dobrego, Nowego Roku 2008,
wszystkim pracownikom szpitala
oraz mieszkańcom Obrzyc
życzy Dyrekcja Szpitala.

WIEŚCI Z RATUSZA

Z wizytą na budowie...

Trwają intensywne prace przy budowie pływalni miejskiej na Osiedlu Kasztelańskim w Międzyrzeczu. Wykonawca, firma „SAN-BUD" Sp. z o.o., korzystając ze sprzyjających warunków pogodowych, robi wszystko, aby jeszcze w tym roku zrealizować jak największy zakres prac. Obecnie trwają roboty ziemne związane z wykonaniem fundamentów. Na zdjęciu burmistrz Tadeusz Dubicki oraz pan Maciej Kubowicz omawiają szczegóły techniczne inwestycji z kierownikiem robót Marcinem Małychą oraz starszym majstrem Marcinem Kotowskim.



Chodniki, drogi...

Władze miasta w Międzyrzeczu kładą duży nacisk na inwestycje miejskie, dzięki czemu nasza gmina nabiera zupełnie nowego wyglądu. W ostatnim okresie sfinalizowano wiele inwestycji, m.in.:

— zakończono remont chodników przy ul. Marcinkowskiego, na odcinku: od zjazdu do Zespołu Szkół Budowlanych do skrzyżowania z ulicą Konstytucji 3 Maja. Wykonawcą przedmiotowego zadania był PPUH Ryszard Pacholak z Międzyrzecza.;

— gmina współfinansowała realizację odcinka ścieżki rowerowej, od wjazdu na ulicę Kiszmanowicza, do przejazdu kolejowego na ul. Poznańskiej. Jest to końcowy odcinek wykonania trasy ścieżki pieszo-rowerowej, zaczynającej się przy ul. Podzamcze, przebiegającej wzdłuż rzeki Obry oraz ulicami: Spacerową, Staszica, 30 Stycznia i Poznańską, aż do Bobowicka;

— zakończono roboty drogowe umożliwiające dojazd oraz dojście do wszystkich nowo wybudowanych bloków na Os. Zachodnim. Wykonawcą zadania była firma BRUKBET Ryszard Winnicki z Międzyrzecza;

— wykonano nowe drogi wraz z odwodnieniem na ulicy Wierzbowej i części ul. Akacjowej w Bobowicku. Wykonawcą zadania było PPHU Niewiadomski z Międzyrzecza;

— zakończono remont chodników po lewej stronie ulicy Libelta, w kierunku ul. Winnica.

Sfinalizowano prace nad dokumentacją związaną z realizacją kolejnych ważnych dla gminy zadań, a do ich wykonania gmina przystąpi już w przyszłym roku.

Wigilia dla międzyrzeczan

W wigilię Bożego Narodzenia zasiadamy przy wspólnym stole, by dzielić się opłatkiem i spożywać wigilijne potrawy. Dla nas Polaków są to święta szczególne, jest to czas radości, zadumy i rodzinnych spotkań. Z myślą o ludziach samotnych, biednych, skrzywdzonych przez los zostawiamy przy naszym stole puste miejsce. W sobotę 15 grudnia br. na rynku przed ratuszem odbył się wigilijny koncert dla wszystkich mieszkańców Międzyrzecza. Organizatorzy, czyli Burmistrz Międzyrzecza, Międzyrzecki Ośrodek Kultury oraz Radio Zachód mieli nadzieję, że tego dnia samotni, bezdomni, wspólnie z pozostałymi mieszkańcami miasta zasiądą do wielkiej wigilijnej wieczerzy, by podzielić się opłatkiem, złożyć sobie życzenia i zaśpiewać wspólnie kolędy… i tak też się stało. Pierogi, kapusta z grzybami, barszczyk i kluski z makiem—takie pyszności czekały na każdego, kto przyszedł pod ratusz. W koncercie udział wzięli kolędnicy z Teatrzyku ANANAS ze Szkoły Podstawowej nr 2, Zespół MALWINKI z MOK, chór międzyparafialny (działający przy kościele pw. św. Jana Chrzciciela i przy kościele pw. św. Wojciecha) oraz Felicjan Andrzejczak (koncertuje wspólnie z Budką Suflera dzieląc wokal z Krzysztofem Cugowskim oraz realizuje projekty solowe), którzy wprowadzili uczestników w świąteczny nastrój. Radio Zachód przygotowało widowisko muzyczno-teatralne „Wigilia dla Międzyrzecza", wystąpili w nim aktorzy, soliści i muzycy. W trakcie widowiska życzenia dla międzyrzeczan złożyli m.in. Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, Proboszcz kościoła pw. św. Jana Marek Walczak i Dyrektor MOK Jolanta Pacholak-Stryczek. Wszystko to odbywało się w cudownej scenerii, był wigilijny stół, choinki obsypane śniegiem, siano, owoce oraz stoły udekorowane świątecznymi stroikami i świecami, a na stołach chleb i potrawy, ponadto stoiska rękodzieła artystycznego z ozdobami świątecznymi i upominkami, stoiska z przepisami świątecznymi na potrawy, stoisko z rybami i z ciastem świątecznym.



Otwarcie linii kolejowej

W sobotę 8 grudnia br. przekazano do eksploatacji odcinek linii kolejowej nr 364 Międzyrzecz – Sulęcin – Rzepin. W promocyjnym przejeździe szynobusu udział wzięli Marszałek Województwa Lubuskiego Krzysztof Szymański, Wicemarszałek Województwa Lubuskiego Sebastian Ciemnoczołowski, Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, Starosta Międzyrzecki Grzegorz Gabryelski, Wicestarosta Międzyrzecki Remigiusz Lorenz, Przewodniczący Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Stanisław Ziemecki, Przewodnicząca Rady Powiatu Zofia Plewa oraz gościnnie Burmistrz Sulęcina Michał Deptuch, którzy wspólnie z mieszkańcami Międzyrzecza uczcili wznowienie ruchu na tej trasie. Przejazd szynobusu z Międzyrzecza do Sulęcina trochę się opóźnił z powodu „krótkich" postojów w Kursku i Gorzycy, gdzie pasażerów serdecznie przywitali mieszkańcy, zespół ludowy, miejscowi strażacy, szampan i domowe wypieki. Podczas promocyjnego przejazdu nie zabrakło śpiewów w wykonaniu pasażerów i podziękowań dla marszałków i burmistrzów. Uroczyste otwarcie linii odbyło się w Sulęcinie, a zainaugurował je Starosta Sulęcinski Stanisław Kubiak, tam wysłuchano przemówień gości, m.in. poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Bożeny Sławiak, Marszałka Województwa Lubuskiego i Burmistrza Międzyrzecza.

Rzecznik prasowy UM Anna Chudzińska

WYJAŚNIENIE GŁÓWNEJ KSIĘGOWEJ

20 września 2006 roku Szpital zawarł z Ministerstwem Zdrowia umowę na realizację programu polityki zdrowotnej w zakresie adaptacji jednego z pawilonów szpitalnych - 19A do potrzeb Oddziału Psychiatrii Sądowej o Wzmocnionym Zabezpieczeniu dla Młodzieży. Otrzymaliśmy na ten cel kwotę 1.400.000,-zł, którą powinniśmy wydatkować do 31 grudnia 2006 roku.

Tymczasem w trakcie prac rozruchowo-eksploatacyjnych oddziału stwierdzono liczne technologiczne usterki. Według opinii kierownika budowy oraz inspektorów nadzoru, usterki mogły wystąpić na skutek krótkiego terminu realizacji inwestycji i tym samym szybkiego tempa realizacji robót, w ciągu trzech miesięcy, co spowodowało niezachowanie właściwej technologii wykonania robót (kolejność wykonanych prac branżowych). Najpoważniejsze usterki stwierdzono w systemie ostrzegawczym okien, sygnalizującym próby ucieczki nieletnich. Wszystkie usterki w trybie natychmiastowym zostały zgłoszone wykonawcy, którego zobowiązano do niezwłocznego ich usunięcia. Wykonawca nie chciał jednak przyjąć do wiadomości i wykonania usunięcia usterek technologicznych w wyznaczonym nieprzekraczalnym terminie, tj. do 27 grudnia 2006r.

W związku z powyższym Dyrekcja Szpitala podjęła decyzję o częściowym wstrzymaniu płatności za wykonane prace, aż do momentu usunięcia usterek, celem zobligowania wykonawcy do należytego wykonania umowy. Zaistniała sytuacja spowodowała, iż Szpital nie dotrzymał warunków umowy, gdyż przekroczył termin wydatkowania środków publicznych postanowień 10 dni.

W lutym 2007 roku otrzymaliśmy z Ministerstwa Zdrowia zawiadomienie o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie zwrotu kwoty 466.062,-zł wraz z odsetkami. Zwróciliśmy się z prośbą o umorzenie tego zobowiązania, jednak otrzymaliśmy odpowiedź negatywną.

Realizacja postanowień decyzji ministra zdrowia o spłacie wobec budżetu Państwa zobowiązania w kwocie 466.062,00 zł. wraz z odsetkami spowodowałaby zachwianie płynności finansowej Szpitala. Konsekwencją byłoby wstrzymanie płatności zobowiązań wobec dostawców leków, żywności, energii, itd. a tym samym wstrzymanie w/w dostaw, co bezpośrednio wpłynęłoby na poziom leczenia pacjentów.

W związku z tym wystąpiliśmy ponownie z prośbą, tym razem o rozłożenie zobowiązania na 48 miesięcznych rat i uzyskaliśmy na nie zgodę. Tak więc przez 4 lata będziemy każdego miesiąca spłacać raty w wysokości 10.498,-zł plus odsetki ustawowe.

„MY, Z DRUGIEGO BRZEGU"

Z cyklu „My, z drugiego brzegu" prezentujemy piękne wiersze pana ***Tomasza Zabłockiego*** - byłego pacjenta oddziału 19c.

PATRZĄC W LUSTRO

Kiedy patrzę w lustro
Widzę nie tę osobę co chciałbym widzieć
Może to tylko złudzenie
Tak jak spacerujesz po mieście
Wydaje się Tobie że widzisz
Osobę którą znasz

Tak jak ja patrzę w lustro
I nie znam własnego odbicia
Jestem spokojny, opanowany
Jestem dobry z domieszką zła
Bo nikt do końca nie
Jest dobry

Patrzę w lustro
I wiem kim chciałbym być w przyszłości
Może to tylko marzenia
Lecz wiem co chciałbym w życiu robić
Nie poznam własnej przyszłości już teraz
Lecz gdy nadejdzie czas będę gotów

A Ty co myślisz patrząc w lustro?
O przyszłości?
Czy jak wyglądasz?

O czym myślisz?
Co spotka Ciebie dzisiejszego dnia?
Popatrz w lustro i pomyśl

SUMIENIE

Jestem Twoją prawdą...
Kiedy mówisz kłamstwa

Jestem Twoim słuchem...
Gdy udajesz że nic nie słyszysz

Jestem Twoim wzrokiem...
Gdy ty uważasz że nic nie widzisz

Jestem Twoim głosem...
Kiedy nic nie mówisz

Jestem Twoją wiarą...
Gdy nie chcesz wierzyć

Jestem Twoim doradcą...
Kiedy mnie potrzebujesz

Jestem Twoim żalem...
Gdy jesteś winny

Przykre , ale prawdziwe...
Jestem Twoim sumieniem

NOWY DZIEŃ

Czas płynie nieubłaganie
Dla Ciebie i dla mnie
Z każdym dniem jesteśmy
Dojrzalsi o ten jeden który minął

Każdy kolejny dzień jest wielką niewiadomą
Kto z nas wie co przyniesie jutro
A co dopiero dzisiejszy dzień
Który dopiero się zaczął

Możemy mieć tylko nadzieję
Że on będzie dobry
Przyniesie nam szczęście
I radość

Każdy dzień może być piękny
Może być jeśli tego chcemy
Można cieszyć się życiem
Cieszyć się że w ogóle go mamy

NIE ZNASZ (...)

Nie znamy czasu
Nie znamy godziny
Nie znamy dnia
Ani tygodnia
Kiedy stanie na naszej drodze
Ta jedyna
Miłość
Ta z którą będziemy wiązać
Nasze plany na przyszłość
W trudnych godzinach
Dniach
Tygodniach
Nie zostawi nas
Ta jedyna
Którą kochamy
Bo ona potrafi wszystko
Nie ważne
Jak i gdzie

ZANIM WSTANIESZ - POMYŚL

Gdy otworzysz oczy
Zanim staniesz na równe nogi
Poleż jeszcze przez chwilę
I zastanów się nad tym co dziś na Ciebie czeka

Pomyśl dokładnie
Jeszcze zanim wstaniesz
Kogo obdarzysz dobrym słowem
Komu powiesz „Kocham"

Zanim otworzysz oczy
Stwórz na jawie swój wymarzony dzień
Wieczorny spacer
Kolacja przy świecach
Poleż jeszcze przez chwilę
Pomyśl z kim się dzisiaj spotkasz
Pomyśl czy ważne są kłótnie
Czy nie warto wybaczyć

Zanim zrobisz to wszystko
Pomyśl jeszcze o dobrych ludziach
Pomyśl o rodzinie
Zadzwoń do tych którymi straciłaś kontakt

Zanim otworzysz oczy
Zanim wstaniesz z łóżka
Pomyśl o jeszcze jednej osobie...
Pomyśl o mnie...

Prasa lokalna o Obrzycach. Przedruki z Gazety Lubuskiej

GAZETA LUBUSKA
WYGRAŁEM WALKĘ Z NAŁOGIEM I POMAGAM INNYM
19 GRUDNIA 2007

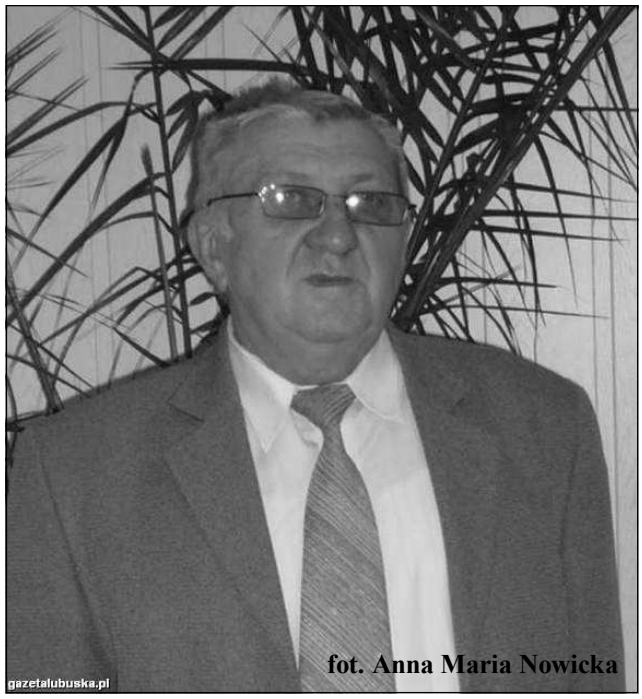
Rozmowa z Janem Nowackim, terapeutą z Międzyrzecza

- Długo pracuje pan jako terapeuta?
- Już 12 lat. Pomagam ludziom uzależnionym od alkoholu i bezdomnym. Przeszedłem odpowiednie kursy i szkolenia, żeby to robić, ale nie tylko one mnie przygotowały do tego zawodu...

- A co jeszcze?
- Sam piłem przez 22 lata. Straciłem wszystko i w końcu znalazłem się na dworcu. To wtedy coś się we mnie zmieniło i postanowiłem, że muszę odbić się od dna. Prosiłem Boga, żeby pomógł mi z tego wyjść. I tak nie piję już od 14 lat. Jestem trzeźwiejącym alkoholikiem.

- Czy pana pacjentom też udaje się wyjść z nałogu?
- Różnie to bywa. Niektórzy z moich podopiecznych potrafią pokonać własne słabości, a ja zawsze się z tego cieszę.

- Uzależnieni sami do pana przychodzą?
- Do zmiany trybu życia często zmusza ich strach przed więzieniem albo utratą najbliższych osób. Tak więc jedni zgłaszają się dobrowolnie, inni dostają nakaz sądowy, żeby odbyć terapię. Niestety z różnym skutkiem, bo ogromną rolę w walce ze swoimi słabościami odgrywa motywacja i pokora. Trzeba wierzyć i mieć nadzieję, że życie może być wartościowe. Można być szczęśliwym bez sięgania po używki.



fot. Anna Maria Nowicka

- Wiele osób potrzebuje pana pomocy?
- Chyba tak, bo prowadzę terapię w szpitalu w Obrzycach, punkt konsultacyjny w Skwierzynie i od ośmiu lat jestem też terapeutą w Klubie Abstynenta Zdrój w tym samym mieście.

- Dziękuję.

źródło: Gazeta Lubuska



Szanowni Państwo

Poczynając od tego numeru „OBRZYC" prezentować będziemy co miesiąc jedną, czasami kilka, fotografii ukazujących nie obiekty szpitalne ale związanych ze szpitalem ludzi, Czyli „Obrzyczanie na starej fotografii". Aby rubryka ta miała szansę istnienia potrzebny nam będzie nam dopływ ciekawych fotografii z odległych czasów. Zwracamy się więc do Was z prośbą - udostępnijcie je nam. Ukryte w albumach i szufladach ujrzą ponownie światło dzienne. Na zdjęcie oczekuje pan Dariusz Nowak - administracja, pokój nr 10 - w dniach pracy od godz. 7:00 do 14:30. Zwrot zdjęć w tym samym lub następnym dniu. O ile to możliwe proszę podać datę wykonania zdjęć - choćby w przybliżeniu.



Oto pierwsze z „nowej" serii zdjęcie i pytanie do czytelników - kiedy i z jakiej okazji zostało ono zrobione. Większość widocznych osób to nie pracownicy Szpitala, a orkiestra nie jest obrzycka. Jedno jest pewne wykonane zostało w początkowych latach pięćdziesiątych XX w. przed rokiem 1954.



KADRA PIELĘGNIARSKA - KRÓTKA HISTORIA SZKOLNICTWA MEDYCZNEGO W SZPITALU W OBRZYCACH

Nosiłem się z zamiarem zaprezentowania w pierwszych numerach „Obrzyc" w roku 2008 kolejnego, kilkuczęściowego artykułu o „Kadrach", mówiąc bardziej zrozumiale o dziale służb pracowniczych i jego szefach. Miała to być kontynuacja cyklu na wzór poprzednich artykułów o księgowości i intendenturze. Z przyczyn ode mnie niezależnych, ale całkowicie obiektywnych odstępuję od tego zamiaru. Nie zarzekam się, że kiedyś do tego nie powrócę. Oczywiście, o ile utrzymamy się na nowej fali i „Obrzyce" ukazywać się będą nadal. Celowo pozostaje przy temacie: kadra (rzeczownik w l. poj.), rozumianej według ciągle aktualnej definicji: „Kadra: podstawowy zespół pracowników zakładu pracy, organizacji itp.; wykwalifikowani, aktywni pracownicy danego działu pracy;" (Leksykon PWN - Warszawa 1972, str. 485). Rzecz dotyczyć będzie więc kadry pielęgniarskiej, ściślej: jej kształcenia i pozyskiwania dla tut. Szpitala w okresie 1945-1978 tj. do momentu wyprowadzenia Liceum Medycznego z Obrzyc.

Kadra pielęgniarska to najliczniejsza i, co nie ulega żadnej wątpliwości, druga w hierarchii ważności, po kadrze lekarskiej, grupa pracowników Szpitala. Nie podołałbym ani nie nosiłem się z takim zamysłem, aby wymienić tu wszystkich członków tej grupy zatrudnionych na przestrzeni tak długiego okresu czasu. Idzie o coś innego. Mianowicie o to, jak taka jednostka jak Szpital w Obrzycach rozwiązywała problem niedoboru kadry pielęgniarskiej w przeszłości i doprowadziła do tego, że w jej obiektach kształciły się pielęgniarki zatrudnione potem w wielu innych szpitalach.

Zacznijmy od tego, że szpital w Obrzycach w roku 1945 pod polską administracją przejął nie kto inny ale właśnie pielęgniarz Józef Wieczorek, zatrudniony przed II wojną w Szpitalu Psychiatrycznym w Owińskach. Początki były bardzo trudne - braki kadry dziś niemal niewyobrażalne. Stopniowy jej napływ miał miejsce już w lecie 1945r., głównie spośród pracowników b. Szpitala w Owińskach. Liczba tzw. pionierów była jednak wciąż zbyt mała. Z biegiem czasu, w miarę wzrostu liczby pacjentów, która w okresie szczytowym wynosiła powyżej 1650, dyrekcja Szpitala musiała zatroszczyć się o pozyskanie nowych pielęgniarek i pielęgniarzy, głównie poprzez wykwalifikowanie ich spośród salowych. Kwalifikacje takowe mogli uzyskać na kursach przygotowujących do egzaminu państwowego. Podstawę do organizowania takich kursów dał Dekret z dnia 21 września 1950r. o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarki (pielęgniarza), który ukazał się w Dzienniku Ustaw z 1950r. , Nr 44 pod poz. 410. Dekret ten stanowił:

Art. 1. Osoby posiadające obywatelstwo polskie, uzyskują tytuł pielęgniarki (pielęgniarza) oraz stałe prawo wykonywania praktyki pielęgniarskiej określone w ustawie z dnia 21 lutego 1935r. O pielęgniarstwie, jeżeli w terminie do 31 grudnia 1958r. złożą z wynikiem pozytywnym egzamin przewidziany w niniejszym dekrecie.

Art. 2. Do egzaminu mogą być dopuszczone osoby, które: 1) posiadają wykształcenie na poziomie 7 klas szkoły podstawowej; 2)ukończyły 20 lat, a nie przekroczyły 50 lat życia; 3) korzystają w pełni z praw obywatelskich; 4) posiadają nieskazitelną przeszłość i wykazują odpowiednią postawę społeczną; 5) posiadają odpowiednie warunki fizyczne; 6) były zatrudnione przez okres pięciu lat, a ponadto ukończyły trzymiesięczny kurs szkoleniowy.

Dalej w **Art. 3** mowa jest o dopuszczeniu kandydatów na kurs szkoleniowy o czym decyduje komisja kwalifikacyjna powołana przez prezydium wojewódzkiej rady narodowej.

W **Art. 4** te same prezydia otrzymały uprawnienia do powoływania komisji egzaminacyjnych. W końcu marca 1951r. w wykonaniu dekretu Minister Zdrowia wydał program kursu. Tak więc od tego momentu do końca 1958r. można było organizować kursy kończące się egzaminem. Jednym z warunków było ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Już w okresie kiedy rozpoczęto kursy, dyrekcja Szpitala wyszła także naprzeciw potrzebom tych pracowników, którzy tego warunku nie spełniali. Była to dość liczna grupa, której umożliwiono ukończenie szkoły podstawowej na kursach wieczorowych zorganizowanych na terenie Szpitala.



MINISTERSTWO ZDROWIA
PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA DLA EGZAMINÓW PIELĘGNIARSKICH

ŚWIADECTWO

Państwowa Komisja Egzaminacyjna powołana do przeprowadzenia egzaminów pielęgniarskich na podstawie art. 4 dekretu z dnia 21 września 1950 r. o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarki (rza) (Dz. U. Nr 44 poz. 410) zaświadcza że:

Obywatel (ka) Fabian Hildegarda

urodzony (a) dnia 14 październik *roku* 1929 *w* Międzyrzeczu

złożył (a) w dniu 30 lipca 1953r.

egzamin pielęgniarski wg programu objętego załącznikiem Nr 1 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 marca 1951 r. w sprawie kursów szkoleniowych i egzaminów pielęgniarskich (Dz. U. Nr 20, poz. 163)

z wynikiem bardzo dobrym .

Zgodnie z art. 1 dekretu z dnia 21 września 1950 r. o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarki (rza) (Dz. U. Nr 44, poz. 410)

Ob. Fabian Hildegarda

otrzymuje stałe prawo wykonywania praktyki pielęgniarskiej oraz prawo używania tytułu pielęgniarki (rza)

Warszawa, dnia 2 sierpnia 195 4 *r.*

Nr 5642/54

Członkowie **Przewodniczący**

MINISTERSTWO ZDROWIA

Druk. 2 4842-1515 14 7 54 X-6-12095 1000

Kursy przygotowujące do egzaminu państwowego odbywały się w tym okresie w wielu Szpitalach Psychiatrycznych w Polsce. Pracownicy Szpitala w Obrzycach zdobywali kwalifikacje na kursach w jednostce macierzystej bądź kierowani byli do innych Szpitali. Z kolei na kursach w Obrzycach szkolili się także pracownicy innych Szpitali.

Termin 31 grudnia 1958 wyznaczony jako ostatni dzień na złożenie egzaminu okazał się wkrótce za krótki. Braki kadrowe w poszczególnych szpitalach występowały nadal. 14 czerwca 1960r. Sejm uchwalił ustawę o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarki (pielęgniarza). (Dz.U. z 1960r. Nr 29, poz. 165) zakładającą nowy termin złożenia egzaminu w okresie 5 lat od daty wejścia w życie ustawy dającej jednocześnie nowy warunek, mianowicie złożenie podania o przyjęcie na kurs przygotowawczy - 6 miesięcy od wejścia w życie ustawy. Na podstawie delegacji tejże ustawy Minister Zdrowia wydał nowy program kursów w dniu 3 stycznia 1961r. Od tego momentu do połowy 1965 roku kursy mogły znowu być organizowane.

Po tak obszernym wprowadzeniu zaprezentuję „zdobyty" materiał źródłowy dotyczący części kursów, w których udział wzięły pracownice i pracownicy Szpitala w Obrzycach, a w wyniku egzaminów po nich złożonych Szpital pozyskał nowe pielęgniarki i pielęgniarzy.

1) W miesiącach maj-lipiec 1953r. odbył się kurs w Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Branicach, który ukończyli między innymi: Hildegarda Fabian Kosmowska, Franciszek Walkowiak i Leonard Gapiński.

2). W grudniu 1954 r. w Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kocborowie k/Stargardu Gdańskiego kurs ukończyli i egzamin złożyli między innymi: Helena Walkowiak i Edmund Nowak. Poniżej pamiątkowa fotografia wykonana zapewne po szczęśliwie złożonym egzaminie.



3). W naszym Szpitalu miejsce miało kilka kursów. Jeden z nich odbył się miejsce w miesiącach wrzesień-listopad 1956r. (egzamin w dniu 24.11.56). Ukończyły go między innymi: Hildegarda Nowak, Zofia Kwaśniewska, Anna Duszyńska, Anna Fritz, Teresa Hoffman, Stanisława Kibler oraz Feliks Owsian, Henryk Mikołajczak, Ambroży Hoffman, Piotr Kosek i Eugeniusz Kanonik.

Na zdjęciu wykonanym na zakończenie kursu 24.11.1956 (a nie jak podaje autor "Obrzyce-dzieje szpitala" w 1957r.) rozpoznajemy także całą komisję egzaminacyjną, której przewodniczył dr Jerzy Kamiński, a w skład której wchodzili dr Fr. Cyrok, dr J. Herba i dr W. Zakrzewska.



Na tym zdjęciu rozpoznajemy także kolejnych przedstawicieli obrzyckiej kadry lekarskiej, wykładających na kursie: dr M. Bujałowski, dr St. Dąbrowski, dr Z. Pietras i dr S. Świerczek. Niemal pośrodku widzimy Franciszkę Jankowiak - jedną z instruktorek pielęgniarstwa.

4). W dniu 16 lutego 1962 r. po trzymiesięcznym kursie egzamin pielęgniarski z wynikiem pozytywnym złożyły między innymi: Janina Kanonik, Rozalia Tokarz, Maria Pachoł, Maria Furtak, Stani-



MINISTERSTWO ZDROWIA

PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA DLA EGZAMINOW PIELĘGNIARSKICH

ŚWIADECTWO

Państwowa Komisja Egzaminacyjna powołana do przeprowadzenia egzaminów pielęgniarskich na podstawie art. 4 dekretu z dnia 21 września 1950 r. o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarki (rza) (Dz. U. Nr 44 poz. 410) zaświadcza, że

Obywatel (ka) NOWAK Hildegarda

urodzony (a) w dniu 8. grudnia roku 1929 w Obrzycach p. Międzyrzecz

złożył (a) w dniu 24. listopada 1956r

egzamin pielęgniarski wg programu objętego załącznikiem Nr 1 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 marca 1951 r. w sprawie kursów szkoleniowych i egzaminów pielęgniarskich (Dz. U. Nr 20, poz. 163)

z wynikiem dobrym

Zgodnie z art. 1 dekretu z dnia 21 września 1950 r. o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarki (rza) Dz. U. Nr 44, poz. 410)

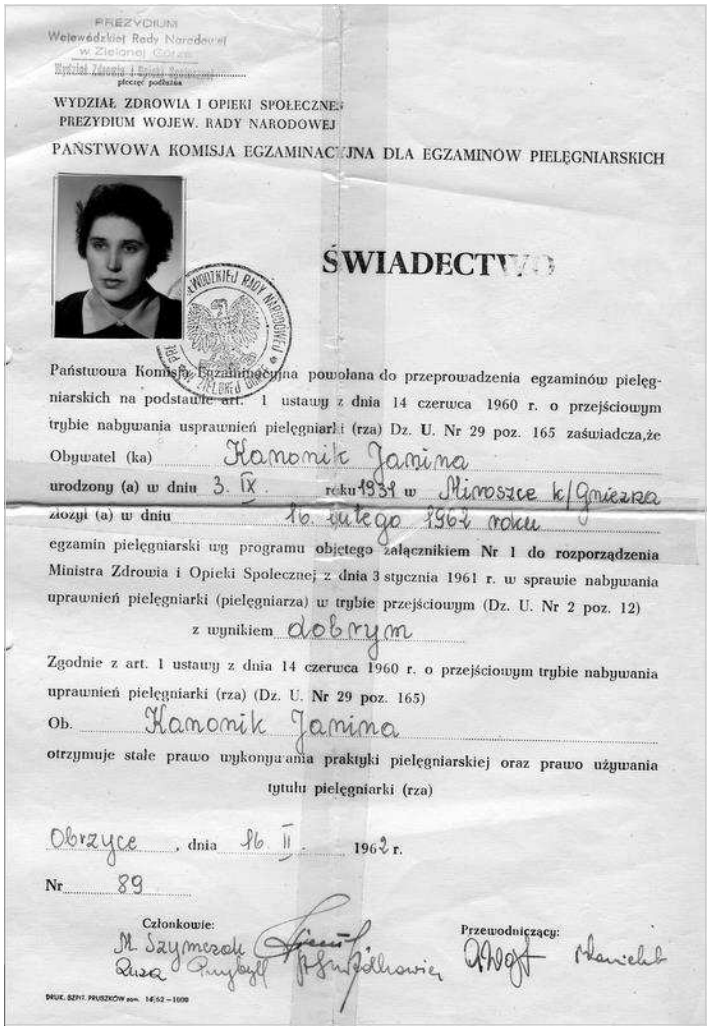
Ob. Nowak Hildegarda

otrzymuje stałe prawo wykonywania praktyki pielęgniarskiej oraz prawo używania tytułu pielęgniarki (rza)

Warszawa, dnia 8. marca 1957 r.

Nr 15080/56

Członkowie: Przewodniczący:



PREZYDIUM Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej

pieczęć podłużna

WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ PREZYDIUM WOJEW. RADY NARODOWEJ

PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA DLA EGZAMINOW PIELĘGNIARSKICH

ŚWIADECTWO

Państwowa Komisja Egzaminacyjna powołana do przeprowadzenia egzaminów pielęgniarskich na podstawie art. 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. o przejściowym trybie nabywania usprawnień pielęgniarki (rza) Dz. U. Nr 29 poz. 165 zaświadcza, że

Obywatel (ka) Kanonik Janina

urodzony (a) w dniu 3. IX. roku 1939 w Mirosze k/Gniezna

złożył (a) w dniu 16. lutego 1962 roku

egzamin pielęgniarski wg programu objętego załącznikiem Nr 1 do rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 3 stycznia 1961 r. w sprawie nabywania uprawnień pielęgniarki (pielęgniarza) w trybie przejściowym (Dz. U. Nr 2 poz. 12)

z wynikiem dobrym

Zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarki (rza) (Dz. U. Nr 29 poz. 165)

Ob. Kanonik Janina

otrzymuje stałe prawo wykonywania praktyki pielęgniarskiej oraz prawo używania tytułu pielęgniarki (rza)

Obrzyce, dnia 16. II. 1962 r.

Nr 89

Członkowie: M. Szymczak Przewodniczący:

ciąg dalszy na stronie 8







sława Hildebrandt, Teresa Dyszewska i Maria Nowak.
W komisji egzaminacyjnej wystąpiły: Marta Szymczak, Małgorzata Zuza, Hanna Przybylska i dr St. Szwedkowicz, dr J. Zientek, dr O. Danielak, przewodniczyła z ramienia Prezydium WRN w Zielonej Górze mgr Wojtowicz.
5). 9 stycznia 1963r. odbyło się zakończenie, oczywiście po egzaminie końcowym, bodajże - mogę się mylić - ostatniego kursu pielęgniarskiego w Obrzycach. Zamieszczone poniżej zdjęcie nr 8 prezentuje stół prezydialny podczas uroczystości wręczania dyplomów - na stole rząd czepków pielęgniarskich. Wśród osób widocznych za stołem bez trudu rozpoznamy wszystkie, za wyjątkiem drugiej z lewej. Oto one: H. Przybylska, M. Szymczak, dr W. Sroczyńska, dr A. Szantruczek, L. Dąbkowski - z-ca dyr. Szpitala i dr St. Kostrzewski.
Z powodu braku miejsca nie przedstawię, choć je posiadam, zdjęcia grupowego - powód - brak na nim naszych absolwentek. W to miejsce proszę spojrzeć na młode twarze dwóch siedzących pań.



Na zakończenie moich wywodów na temat kursów pielęgniarskich chciałbym zwrócić uwagę czytelników na pewien szczegół dotyczący świadectw złożenia egzaminu i nabycie uprawnień pielęgniarskich wystawionych w oparciu o przepisy dekretu z 1950r. Brak na nich miejsca - miejscowości ukończenia kursu. Ponadto występuje, czasami nawet sięgające kilku tygodni, różnica między datą złożenia egzaminu, a datą wystawienia świadectwa. Tyle bowiem trwała droga z miejsca kursu do Ministerstwa Zdrowia i spowrotem. W tym czasie trzeba było posłużyć się zaświadczeniem tymczasowym.
Sytuację zmieniła się pod rządami ustawy z 1960r. Świadectwo odbierało się z chwilą ukończenia kursu.

c.d.n.

Joachim Boche

Dyrekcji szpitala, pracownikom administracji, drogiemu mojemu sercu personelowi oddziału drugiego, wszystkim koleżankom i kolegom za okazane mi, po śmierci ***męża Karola***, wyrazy współczucia dziękuję – Jadwiga Michalczyk

Pan ***Mieczysław Pers*** ur.06.10.1959 roku pracował w szpitalu 17 lat na etacie salowego w okresie – 3.11.1989 – 30.07 – 2006 (przeszedł na rentę chorobową) Zmarł 13.12.2007 roku.

Pani ***Bronisława Twaróg*** ur.19.11.1916 roku, przepracowała w szpitalu prawie 30 lat. Pracowała w okresie 16.06 1948 – 20.04.1977. Pracowała na stanowiskach salowej, pielęgniarki przyuczonej, a od listopada 1956 pielęgniarki dyplomowanej. Zmarła 05.12.2007 roku

Pani ***Irena Melonek*** ur 5.o1.1928 roku, pracowała w naszym szpitalu na stanowisku laborantki w latach 1950 – 1986. Z dniem 1 stycznia 1987 roku przeszła na emeryturę. Od maja 1987 do kwietnia 1992 pracowała na ½ etatu. Przepracowała w naszym szpitalu 41 lat Zmarła 05.12.2007 roku.

Odeszli:

Wigilijne „siódemkowe" światełka.

Społeczność naszego szpitala, jak co roku, już na początku grudnia świętuje swoje wigilijne spotkania trzeźwościowe. Wszystko to za sprawą Całodobowego Oddziału Leczenia Uzależnień, który od 15 lat organizuje „Opłatkowe Spotkania Trzeźwościowe", które dla wielu osób uzależnionych i ich rodzin są swoistym "światełkiem" w mroku przeżywania choroby alkoholowej.

Bezpośrednio dotyczą one wielu rodzin skupionych w AA.

Ruch AA, skupiający dziś miliony alkoholików, na całym świecie, był odkryciem dwóch osób, którym ówczesna medycyna nie potrafiła pomóc w pokonaniu nałogowego picia. Jak podaje Jerzy Melibruda, prototypem zbliżonych w swoim funkcjonowaniu do AA, były tak zwane grupy oxfordzkie.

Dzieje wykluwania się AA, są równie dramatyczne, jak i niezwykłe. Bill W. doświadczając ogromnych przykrości związanych z własnym alkoholizowaniem się, poszukiwać zaczął sposobu uwolnienia się od rozpadu swojego schorowanego ciała i całej osobowości. Po raz kolejny, w grudniu 1934r., zjawił się w szpitalu miejskim w Nowym Jorku, aby dopytać o funkcjonujące już grupy oxfordzkie, które dawały, według niektórych, nadzieje na zerwanie z nałogami; Zasadą w grupach oxfordzkich było uznanie swojej słabości w procesie wyzwalania się z nałogu, uczciwe przeanalizowanie swojej sytuacji i własnego sumienia, uświadamianie sobie własnych błędów, poprawienie stosunków z innymi ludźmi i służenie pomocą tym, którzy znajdują się w potrzebie. Źródłem siły było w nich rozmyślanie nad Boskim sensem życia i korzystanie z Boskiej pomocy w realizacji powyższych zadań. Bill W. przedstawił swoją historię wyleczenia na zjeździe Amerykańskiego Związku Psychiatrów w Montrealu w 1949r. podając dwa źródła doświadczenia, które zadecydowały, według niego, o jego trzeźwości. Jednym z nich było duchowe przeżycie interwencji Boga. Nie zostało ono zakwalifikowane przez dr W. D. Silkwortha do halucynacji, lecz do rzeczywistego doświadczenia, które pomogło mu rozwiązać jego trudności. Drugim źródłem była książka M. Jamesa: „Doświadczenia religijne" z której dowiedział się o realności i wadze nawrócenia, które zmienia argumentację i umożliwia człowiekowi być tym i robić to, co uprzednio było niemożliwe. Własny sukces w niepiciu zmobilizował go do przekazania innym swoich pierwszych doświadczeń.

Przez kilka miesięcy Bill usiłował we własnym domu pomagać alkoholikom, lecz początkowo rezultaty jego pracy były znikome. Jedynie on sam umocnił się w trzeźwości. Po niekorzystnie rozwiązanych sprawach zawodowych na giełdzie w Akron, w stanie Ohio, zdecydował się na kontakt z innym alkoholikiem. Był to od dwudziestu lat borykający się z nałogiem dr Bob S. Ich spotkanie trwało pięć godzin w dzień 10 czerwca 1935r. Zostało ono uznane za pierwszy miting, z kolei dzień został uznany jako data powstania AA. Był to również dzień, w którym dr Bob wypił ostatni kieliszek wódki.

Próby wdrożenia zasad leczenia były mocno obiecujące. Kiedy obaj założyciele ruchu spotkali się ponownie w Akron mieli już na koncie czterdziestu chorych, którzy zerwali z nałogiem. W roku 1938, chroniąc AA przed profesjonalizmem rozpoczęli pisanie książki pod tytułem „Alcoholics Anonymous" i zredagowali program Dwunastu Kroków grupy AA, który do dziś jest programem pracy terapeutyczno-leczniczej w grupach AA.

W 1939r. dr Bob i siostra Ignacja rozpoczęli pracę według tego programu w szpitalu św. Tomasza w Akron, i w ciągu dziesięciu następnych lat zajęli się aż około pięciu tysiącami chorych. Warto podkreślić, że wspólnota AA liczyła już około 100 członków (dokładnie w chwili pierwszego wydania książki „Alcoholics Anonymous").

Od tego momentu grupy te zaczęły bardzo szybko rozprzestrzeniać się terytorialnie. W 1940r. uzyskały poparcie władz kościelnych. W marcu 1941r. w Saturday Evening Post pojawił się artykuł, który spowodował uznanie grup AA w całych Stanach Zjednoczonych. Dzięki temu liczba członków AA wzrosła do końca 1941 r. z dwóch tysięcy do ośmiu tysięcy. W 1941r. w Kaliforni w San Quentin powstała pierwsza grupa więzienna AA, zaś w roku 1946 przyniósł sformułowanie i wydanie „Dwunastu Tradycji AA". Amerykańskie Stowarzyszenie Psychiatrów uznało ruch w roku 1949 - rok przed śmiercią dr Boba. W 1957r. liczba członków osiągnęła 200 tysięcy. Zbierali się oni w siedmiu tysiącach grup w czterdziestu krajach. Ekspansja informacji i zjazdy międzynarodowe, nowe tłumaczenie książek AA spowodowały, że w latach 1963-1967 wzrosła znacznie liczba grup w innych krajach zamorskich. W ciągu dwunastu lat liczba grup AA wzrosła z 5927 do 13279 grup, a w 1976r. liczba uczestników 28 tysięcy grup liczyła już 1 milion!

Systematycznie w ostatnich latach wzrosła liczba kobiet i ludzi młodych. W 1976r. kobiety stanowiły 25% członków. W 198-1r.- 33%. Wzrost liczby młodych ludzi w strukturach AA zmienił się w tym czasie z 7% do 14,5%. W 1988r. liczba grup osiągnęła 83 tysiące i objęła prawie wszystkie kraje świata. W 1997r. liczba uczestników wspólnoty AA zbliżyła się do trzech milionów. Do dnia dzisiejszego liczba i rozwój grup AA w świecie nie słabnie.

Oddział siódmy wyraźnie wspomaga nieprofesjonalny nurt pomagania chorym i ich rodzinom od 15 lat. Jest okazją, by przy opłatkowym stole podzielić się swoja historią, siłą i nadzieją, że w nałogu nie trzeba tkwić!

Jest światełko w tym tunelu! Spotkania opłatkowe, organizowane w Klubie Chorych naszego szpitala dowodzą, że ruch AA na stałe wpisał się do kalendarza obrzyckich imprez. Pracuje nad ich zorganizowaniem cały zespół terapeutyczny" siódemki". Kierownictwo Oddziału dziękuje serdecznie wszystkim uczestnikom i Urzędowi Mig w Międzyrzeczu w osobie burmistrza p. T. Dubickiego oraz p. Macieja Kubowicza, którzy wspomagają nas osobiście i finansowo. Za gorące słowa - dziękuje też ks. Andrzejowi Kugielskiemu, który w tym roku w trakcie mszy św. powiedział do uczestników spotkania:" każdy z nas ma swój adwent do przeżycia. I każdy może odnaleźć Boga, który w chwili słabości poniesie go na ramionach".

Odnalezienia tej prawdy życzymy wszystkim czytelnikom naszego pisma.

Zofia Klimczuk



WIELKA CISZA

A oto Pan przechodził.
Gwałtowana wichura rozwalająca góry i druzgocząca skały szła przed panem, ale Pan nie był w wichurze.
A po wichurze trzęsienie ziemi –Pan nie był w trzęsieniu ziemi.
Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu.
A po ogniu – szmer łagodnego powiewu
(1 KRl 19, 11-13)

Długo szukałem możliwości, aby obejrzeć ten film. Grało go bardzo niewiele kin i żaden z terminów nie okazał się dla mnie realnym. Szansa pojawiła się dopiero kilka miesięcy temu, gdy pojawił się w sprzedaży w wersji DVD. Potem jeszcze czekał trochę na właściwy moment na półce z filmami– chciałem obejrzeć go inaczej niż większość filmów, znajdując specjalny czas, w którym będę mógł „wejść" w to, co słyszałem na temat tego filmu i czego oczekiwałem. Znalazłem taki czas pewniej sobotniej nocy i rzeczywiście był to czas wyjątkowy.



W górzystej, Alpejskiej części Francji, nieopodal Grenoble, znajduje się miejsce, które dla wielu stanowi wzór i ideał życia monastycznego – La Grande Chartreuse (Wielka Kartuzja). Jest to najważniejszy klasztor („centrum"), założonego w 1084r., przez św. Brunona Zakonu Kartuzów – eremickiego zakonu, o jednej z najsurowszych reguł zakonnych w całym chrześcijaństwie. Stanowi on punkt odniesienia dla wielu zgromadzeń zakonnych na świecie i przewodzi całej rodzinie zakonów kartuskich rozrzuconych po świecie.

Dzień kartuskiego ojca rozpoczyna się już o 23:30 nocnymi modlitwami – najpierw samotnymi w celi, a potem całego zgromadzenia w kościele- trwają one do godz. 3:30. Po krótkim wypoczynku zakonnicy budzą się ponownie o 6:30 rano. W kolejnych godzinach ich dnia przeplatają się modlitwy odbywane indywidualnie i zbiorowo według tzw. monastycznej liturgii godzin oraz czas przeznaczany na wykonywanie niezbędnych prac, modlitwę i lekturę. Większość część dnia każdy z zakonników spędza w samotności i milczeniu. Posiłki spożywane są przez każdego samotnie w jego celi – dostarczane są przez niewielkie okienko w jej ścianie. Tylko w niedziele i ważniejsze święta zakonnicy spotykają się na wspólnym posiłku popołudniowym w refektarzu klasztornym, oraz przeznaczają kilka godzin na wspólną rekreacje – rozmowy, spacer, itp. Reguła zobowiązuje kartuzów do ścisłego postu bezmięsnego i powstrzymania się od jakiegokolwiek posiłku aż do południa. W jednym dniu każdego tygodnia zakonnicy przestrzegają tez bardziej ścisłego postu – ograniczając się jedynie do przyjmowania chleba i wody.

Życie kartuza jest życiem eremickim, realizowanym w skupieniu i samotności, pełnej koncentracji na Bogu i modlitwie. Poza wyjątkowymi sytuacjami zakonnicy nie opuszczają nigdy swojego klasztoru i nie przyjmują odwiedzin - nawet osób najbliższych. Starają się do minimum ograniczyć także zbędne kontakty między sobą i porozumiewanie się. Zachowaniu tego ideału samotności i milczenia sprzyja pojedyncza cela zakonna, która stanowi centrum życia każdego zakonnika. W niej każdy kartuz spędza większą cześć swojego życia i nie opuszcza jej bez powodu i poza ściśle określonymi przypadkami. Cela jest miejscem w którym zakonnik śpi, modli się, czyta, wypoczywa. Jest urządzona bardzo skromnie i nie ma w niej żadnych zbędnych przedmiotów poza tymi, które są niezbędne do prostego życia, modlitwy i do pracy.

Reżyser Philip Groning wiele lat oczekiwał na zgodę, która umożliwiłaby mu zrealizowanie filmu o kartuzach i o miejscu, w którym żyją - Wielkiej Kartuzji. Gdy w latach 80- tych wystąpił o taką zgodę, otrzymał odpowiedź, że aktualnie nie jest ona możliwa i że zakonnicy nie są gotowi na jego wizytę. Mimo ponawianych prób, za każdym razem słyszał podobną odpowiedź. W pewnym momencie był praktycznie przekonany, że zamierzony przez niego film nigdy nie powstanie. Niesamowite było więc jego zaskoczenie, gdy po 19 latach odebrał telefon i usłyszał zaproszenie do Wielkiej Kartuzji – okazało się, że czas tam, i w świecie, płynią zupełnie inaczej.

W Wielkiej Kartuzjji Philip Groning spędził kilka tygodni, doświadczając wraz z zakonnikami różnych aspektów pustelniczego życia – codzienności łączącej modlitwę i kontemplację z ciszą i samotnością. W efekcie powstał wyjątkowy i niezwykły film ukazujący świat i życie kartuzów, podglądane niejako od środka – z szacunkiem, dużym wyczuciem i delikatnością. Oglądając obrazy zrealizowane przez Groninga ma się czasem wrażenie uczestniczenia w tym, co widzimy, czasem delikatnego podglądania przez uchylone drzwi, a czasem wręcz przekraczani granicy, jaką tworzy kamera filmowa i obraz przez nią zarejestrowany.

Stworzony przez Philipa Griniga dokument nie jest filmem łatwym do oglądania. Pozbawiony jest jakiegokolwiek komentarza i sztucznych dialogów. W tym blisko trzygodzinnym obrazie, jedyne dźwięki i słowa, jakie w nim padają to naturalne odgłosy życia klasztoru - dzwony, kroki na korytarzu, głosy modlących się mnichów. Ten film przemawia ciszą i poprzez przenikającą ciszę zaprasza do świata, w którym żyją jego bohaterowie. Świata, w którym cisza i milczenie tworzą przestrzeń do odnajdywania Boga i drugiego człowieka. Świata, który najpełniej wyraża się w słowach pojawiających się kilkakrotnie w filmie: „UWIODŁEŚ MNIE PANIE, A JA POZWOLIŁEM CI SIĘ UWIEŚĆ".

Robert Piela

HUMOR NOWOROCZNY

-Szczęśliwego Nowego Roku!

-Zwariowałeś, w lutym?

-To już luty!? Cholera, jeszcze nigdy nie wracałem tak późno z Sylwestra...



Ksiądz chodzący po kolędzie, dzwoni do drzwi mieszkania.

-Czy to ty aniołku? – pyta kobiecy głos zza drzwi

-Nie, ale jestem z tej samej firmy.

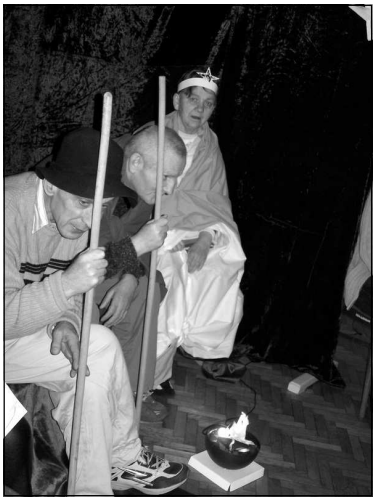
Wydarzenia - Dział Rehabilitacji Psychaitrycznej

Spotkanie opłatkowe dla oddziałów opiekuńczo – leczniczych



Dnia 19 grudnia pacjenci oddziałów opiekuńczo – leczniczych spotkali się, by wspólnie podzielić się opłatkiem. Całe spotkanie rozpoczęło się występem artystycznym, w którym udział wzięli pacjenci naszego szpitala. Były wiersze o tematyce bożonarodzeniowej i kolędy. Nie zabrakło także zaproszonych gości, wśród których była pani dyrektor Roksolana Tyburska oraz naczelna pielęgniarka pani Ewa Judek, które złożyły naszym podopiecznym życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne. Po życzeniach i wspólnej modlitwie, którą poprowadził ksiądz Andrzej Kugielski, wszyscy nasi podopieczni, instruktorzy i zaproszeni goście składali sobie życzenia łamiąc się opłatkiem, by na koniec zasiąść przy wspólnym stole.





Wystawa „W górach jest wszystko, co kocham”





Jak pisaliśmy w ostatnim numerze Środowiskowy Dom Samopomocy w Międzychodzie, zaprosił naszych pacjentów do udziału w wystawie prac plastycznych. Wystawa odbyła się na zamku Opalińskich w Sierakowie i można ją było oglądać do 6 grudnia. W wystawie wzięły udział prace naszych podopiecznych tj. Justyny Sroczyńskiej z oddziału I oraz Grzegorza Krupy, byłego pacjenta oddziału V. Obok możemy podziwiać prace naszych pacjentów.



Turniej ringo dla oddziałów opiekuńczo – leczniczych



Pomimo lekkiego opóźnienia, dnia 3 grudnia odbył się turniej ringo. W turnieju udział wzięli mieszkańcy DPS w Jasieńcu oraz pacjenci oddziałów opiekuńczo – leczniczych. Nasi podopieczni spisali się na medal zajmując pierwsze miejsce. Na koniec na reprezentantów obu drużyn czekał słodki poczęstunek i uroczyste wręczenie dyplomów.

Quiz „Słówek”

Jak co roku, w nieco bardziej pochmurne dni organizujemy zabawę, w której sprawdzamy swoje możliwości intelektualne, zdolność szybkiej reakcji, czasem pomysłowość w rozwiązywaniu zadań. Poziom niezmiennie nas zaskakuje, a szybkość reakcji pacjentów momentami zawstydza. W roku 2007 najlepszym teamem był zespół z oddziału 18–ego, który nieznacznie wyprzedził oddział 20. Trzecie miejsce przypadło „dwójce”, czwarte oddziałowi dziewiętnastemu c, a piąte... piątce.

AFORYZMY

Czytelnikom „OBRZYC" z najlepszymi życzeniami na 2008 rok, pod rozwagę, nie zawsze do stosowania, kilka aforyzmów wybrał jak zwykle J. Boche

Po rozum do głowy nie da się iść na skróty
Wierciński

Kichanie na wszystko to objaw kataru moralnego
Kraus

Protekcja unosi wyżej niż rozum sięga
Kazimierz Chyła

Lepiej powiedzieć prawdę niż ją usłyszeć
Krzysztof Bylica

Więcej zła na świecie sprawiły głupie odpowiedzi niż głupie pytania
Sydney J. Harris

Najrzadziej spotykanym w przyrodzie zjawiskiem jest wdzięczność
Andrzej Majewski

Trzeba przeżyć upadek, by docenić wyniesienie na szczyt
Anonim





rys. J. Grochocki





STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak, Łukasz Środa, Robert Piela, Monika Piechocka*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych, tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@obrzyce.eu strona intern.: www.obrzyce.eu
nakład: 400 egzemplarzy